

OD SOBOTY

# Pełna złości pieśń o kobiecie

Marta Odziomek

KATOWICE

**„Kobieta i życie” to tytuł pierwszej w tym roku premiery Teatru Śląskiego, która przygotowywana jest w koprodukcji z Teatrem im. Słowackiego w Krakowie. Tekst Maliny Prześlugi reżyseruje Gosia Dębska.**

Będzie to patchworkowa opowieść o współczesnej kobiecie, która próbuje zrozumieć swoje miejsce w społeczeństwie. Tekst sztuki powstał w trakcie głośnych protestów kobiet sprzed dwóch lat, które przetoczyły się przez całą Polskę. Napisany został „na gorąco”, z dużą emocjonalnością i jest rodzajem manifestu. I mimo że protesty ucichły, to – jak mówi reżyserka – temat ten nie został rozwiązany i wciąż do nas powraca, bo jest nadal aktualny. – Jednocześnie tekst ten niesie w sobie pewną metaforę i poetykę, jest taką pieśnią – dodaje.

W spektaklu wystąpią trzy aktorki: Alina Chechelska, Anna Lemieszek i Agnieszka Przepiórska oraz aktor Antoni Milancej. – Podzieliłam tekst na kilka głosów, ponieważ ilość schematów, w których funkcjonuje bohaterka – taka współczesna Hiobka, jak ją nazwaliśmy – jest ogromna. Poza tym każdy z aktorów opowiada o innej stronie jej życia – wyjaśnia Gosia Dębska. Skąd w spektaklu o kobiecie rola męska? – Bo będzie i o kobiecie, i o życiu! – mówi reżyserka. Podkreśla, że jest to bardzo feministyczny tekst z wieloma odniesieniami do patriarchy i systemów, w których tkwimy. – Nie da się o tym opowiedzieć, nie uwzględniając głosu męskiego. Co więcej, w życiu kobiet mężczyźni są przecież bardzo mocnymi aspektami. No i jeśli chcemy walczyć ze schematami, to potrzebujemy głosów z każdej strony, nie tylko jednej. Zależało mi na tym, by w spektaklu o kobiecie znalazł się też męski punkt widzenia – tłumaczy.



• Scena ze spektaklu „Kobieta i życie”

FOT. PRZEMYSŁAW JENDROSKA / TEATR ŚLĄSKI

Przestrzeń nowej produkcji obu teatrów wypełniona będzie kolorową pajęczyną z włóczki. – Włóczka kojarzy się nam z siedzeniem, z ciepłym pokojem. A kiedy jest nam za wygodnie, to ciężko o bunt... Chcieliśmy też użyć tej włóczki jako metafory uwięzienia w schematach, w które kobieta jest wrzucana w ciągu swojego życia – podsumowuje Gosia Dębska. Autorką scenografii jest Anita Piotrowska. – Szukaliśmy materiału, który jest kojarzony z czynnością wykonywaną przez kobiety, ale chcemy też pokazać, że zmianą może być coś, co na nią nie wygląda – mówi.

Co o spektaklu sądzą aktorki w nim grające? Alina Chechel-

ska: – To spektakl o takiej ewerywoman, historia posklejana z innych, więc nie sposób przefiltrować jej także przez siebie. Agnieszka Przepiórska: – Jestem w nieustającym dialogu z tą postacią, z wieloma aspektami jej życia dyskutuję, zadaję sobie pytania np. o feminizm, o to, czym on jest w czasie wojny, w której walczą mężczyźni. Anna Lemieszek: – Spektakl pokazuje, na jakie ciosy kobiety mogą być narażone na różnych etapach życia. Czuć w tekście wielką złość i choć energia związana ze strajkami już się przekształciła w coś innego, to wciąż mamy o czym rozmawiać.

Premiera 14 stycznia o godz. 19 na Scenie w Malarni. ●